

Aleksander Bołdyrew

"Vojenské dejiny Slovenska. Vol. 1",
Bohuš Klein, Alexander Ruttkay,
Richard Marsina, Bratislava 1993 :
[recenzja]

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 5, 448-451

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Natomiast ową listę zamykają dwie kobiety, feministki, Amerykanka: Darlene Clark Hine (1947–) zajmująca się problemami kobiety w dziejach, historią kobiet afroamerykańskich oraz Australijka Marilyn Lake (1949–) prominentna badaczka australijska podobnie jak poprzedniczka dziejami feminizmu i kobiety. Jest to swoiste *signum temporis* – domena zastrzeżona kiedyś dla mężczyzn z wyjątkiem Chin i Japonii, gdzie kobiety często chwyciły za pióro lub inspirowały do tego mężczyzn (nie darmo muzy są kobietami) by wymienić: znakomitą historyczkę chińską Ban Zhao (ok. 48-ok. 120 r. n.e.) przedstawicielkę dziejopisarzy rodu Ban, japońskie kobiety Hieda no Are (VII w. n.e.), czy cesarżową Abe-Gemmei (panowała w latach 707-715); obecnie ulega wszechogarniającej feminizacji. Nie piszę tego z w kontekście walki płci i zagrożonego feminizacją gatunku męskiego, po prostu stwierdzam fakt: kobiety co raz częściej pojawiają się na kartach historii historiografii, a ponieważ statystycznie rzecz ujmując jest ich więcej to może się zdarzyć, iż podobnie jak w zawodzie nauczycielskim zdominują kiedyś i tę dyscyplinę wiedzy i ... wrócimy do matriarchatu historycznego – jak tu nie wierzyć w cykliczność rozwoju dziejowego.

Sumując: dzieło godne polecenia zarówno historykom amatorom jak i profesjonalistom, wartościowe – także w dosłownym znaczeniu (cena sięga kilkuset USD), czyli na polskie realia piekielnie drogie.

Edward A. Mierzwa

Bohuš Klein, Alexander Ruttkay, Richard Marsina, *Vojenské dejiny Slovenska*, I. diel, *Stručný náčrt do roku 1526*, Ministerstvo obrany Slovenskej republiky, Bratislava b. d. w., ss. 184.

Historiografia słowacka do tej pory nie doczekała się jeszcze osobnego opracowania swej historii wojskowej i historii uzbrojenia. Recenzowany tom jest częścią szerokiego (6-tomowego) wydawnictwa obejmującego całościowo to zagadnienie (w zamierzeniu od czasów najdawniejszych aż do roku 1993). Jak zauważyli we wstępie autorzy, dzieje wojskowości są jedną z podstawowych części obrazu wieków minionych. Na tej podstawie, w powiązaniu z innymi gałęziami wiedzy historycznej, można wyrokować o przynależności kulturowej konkretnej społeczności, która z czasem przerodzi się w naród, a więc jest to zagadnienie kardynalne w ujęciu słowackich historyków.

Autorzy tomu I-go za cel obrali sobie syntetyczne przedstawienie dziejów wojskowości na Słowacji od czasów najdawniejszych do 1526 r. Praca pomyślana jest jako podręcznik dla wyższych szkół cywilnych i wojskowych, ale jednocześnie autorzy pragną dotrzeć do młodego odbiorcy, który dopiero poznaje dzieje wojskowe i historię uzbrojenia.

Pracę nad tomem podjęli historycy, archeolodzy oraz orientaliści, co wydaje się zrozumiałe, zważywszy na geograficzne położenie Słowacji u zbiegu szlaków łączących Zachód i Wschód. Treść została zawarta w siedmiu rozdziałach meryto-

rycznych: I – *Broń w pradziejowych kulturach archeologicznych Słowacji*, II – *Rola cywilizacji celtyckiej w dziejach wojskowości słowackiej*, III – *Słowacja w dobie rzymskiej i germańskiej ekspansji oraz wędrówki ludów*, IV – *Słowacja w wiekach V – X, zarys dziejów i przemiany w badaniach nad historią wojskową*, V – *Rozwój wojskowości na Słowacji w wiekach X – XII*, VI – *Wojskowość na Słowacji w l. 1200–1400*, VII – *Wojskowość na Słowacji w l. 1400–1526*. Przed autorami stało z gruntu skomplikowane zadanie, jako że przez dłuższy czas Słowacja nie funkcjonowała jako odrębny organizm państwowy; co więcej zmieniała swą przynależność terytorialną. W takiej sytuacji sam etap gromadzenia materiału musiał nastęrczać pewne komplikacje. Należy jednak stwierdzić, że w obliczu powyższych trudności autorzy sprawnie wywiązali się z zadania. Treść przyciąga uwagę badacza dziejów wojskowości i uzbrojenia, zwłaszcza pracującego w warunkach polskich. Ma to znaczenie zważywszy na fakt, że historia wojskowa polska i słowacka ma ze sobą wiele wspólnego, zwłaszcza w okresie wczesnego średniowiecza. Wykład wydaje się klarowny i logiczny, nie budzący kontrowersji. Wiele znanych motywów polski czytelnik odnajdzie zwłaszcza w rozdziale V, gdzie główną uwagę poświęcono dziejom wojskowym państwa Wielkomorowawskiego.

Jedynym mankamentem wydawnictwa jest uzupełniający materiał ilustracyjny, który nie wystarcza do zobrazowania najważniejszych momentów tekstu. Poza czarno-białymi zdjęciami oraz kilkoma rysunkowymi rekonstrukcjami sylwetek wojowników pierwszych okresów omawianych w pracy oraz szkicami sytuacyjnymi nie odnajdujemy innych graficznych wyobrażeń przedmiotu badań. Dla czytelnika przyzwyczajonego do polskich bogato ilustrowanych wydawnictw tego typu będzie to pewne zaskoczenie.

Brak podstawowego aparatu naukowego nie powinien dziwić, jako że książka jest dedykowana jako podręcznik. Z tego też powodu opiera się głównie na standardowych opracowaniach z zakresu historii wojen, wojskowości i bronioznawstwa dotyczących ziem słowackich, co zostało wyszczególnione we wskazówkach bibliograficznych. Na pewno ważnym elementem są wprowadzone do tekstu szkice i mapy, które pomagają lokalizować choćby miejscowości związane z najważniejszymi odkryciami archeologicznymi. Interesujące są także szkice sytuacyjne obrazujące rozkład budynków w siedzibach możnowładców słowackich, czy choćby przekroje rekonstrukcyjne przez drewniano-ziemne umocnienia grodowe.

Strona edytorska nie budzi zastrzeżeń. Co prawda kolorowa, lakierowana okładka nie jest niestety zapowiedzią równie atrakcyjnego edytorsko wnętrza publikacji, jednakże jakość zdjęć czarno-białych jest bardzo wysoka. Tom jest oprawiony fachowo, co zapewni jego trwałość.

Badacz polskiej historii wojskowej znajdzie w tej publikacji sporo materiału, który z pewnością okaże się wielce pomocny, zaś wiele problemów ulegnie uściśleniu. Autorzy w pracy umieścili również sporo fotografii drobnych zabytków trójwymiarowych proveniencji polskiej. Jednym z reprodukowanych przedmiotów jest odcisk pieczęci umieszczony jako motyw zdobniczy na brązowej chrzcielnicy w kościele p.w. Narodzenia Panny Marii w Starym Sączu. Pieczęć przedstawia scenę

walki św. Jerzego ze smokiem. Postać rycerza uzbrojona jest w sposób charakterystyczny dla I ½ XIII w. Napis otokowy na pieczęci głosi: S. BOLESLAVI DEI GRACIA DUCIS POLONIE, który to tekst został w opisie fotografii rozszyfrowany następująco: S. BOLESLAVOVI DEI GRACIA DUCIS POLONIE. Takie rozwiązanie budzi zdziwienie, jako że legenda napieczęta jest na reprodukcji świetnie widoczna. Mało tego, poinformowano, że jest to pieczęć króla polskiego? (polskeho krala) Bolesława Wstydlwego (Boleslava Cudneho (1251–1273). Zupełnym nieporozumieniem są daty podane w nawiasie okrągłym obok imienia i przydomka księcia z małopolskiej linii Piastów. Przy założeniu, że rzeczywiście chodzi o Bolesława Wstydlwego, to faktycznie rok 1273 nie był dla k s i ę c i a (podkr. aut.) najłaskawszy. Wybuchł wtedy bunt malkontentów nie chcących oddać tronu krakowskiego Leszkowi Czarnemu. Książę pokonał ich i ich pretendenta Władysława księcia opolskiego w bitwie pod Bogucinem. Pomimo zwycięstwa, Bolesław musiał ułagodzić pretensje Władysława do Krakowa znacznymi ustępstwami terytorialnymi na rzecz oponenta. Przyjmuje się, że tuż po 1273 r. Bolesław Wstydlwy zerwał sojusz z Węgrami, które ponosiły do tej pory porażki w walkach z Czechami i przeszedł na stronę czeską. Zmiana opcji doprowadziła Bolesława w VII 1278 r. na pole bitwy pod Suchymi Krutami, gdzie niespodziewanie strona czesko-polska poniosła dotkliwą klęskę. W żaden jednak sposób nie da się związać daty 1273 ze śmiercią lub końcem panowania księcia Bolesława Wstydlwego.

Osobnym zagadnieniem, na które pragnę zwrócić uwagę, jest kwestia podniesionej w tomie historii uzbrojenia. Jak wiadomo bronioznawstwo historyczne, czy archeologiczne nie ogranicza się jedynie do deskrypcji przedmiotu badań, ale również bardzo żywo interesuje się kwestią wytwarzania samego uzbrojenia oraz pozyskiwania surowców do tego celu. Kolejnym zadaniem bronioznawcy jest określenie technologii i techniki wytwarzania broni. Te wymogi w większości spełniają rozdziały od I-szego do IV-tego. Autorzy zaznaczają, że większość broni produkowano na ziemiach słowackich, co ułatwiały bogate zasoby surowcowe. Jako przykład podano grupę kuźnic, gdzie tylko w ciągu roku uzyskiwano 1700–2400 kg żelaza, co stanowi wielkość niebagatelną, ale świadczy także o dość bogatych pokładach rud darniowych, których eksploatacja była wielce pracochłonna. Przy uzupełniającym imporcie broni z terenów zachodnich i zakazie wywozu broni i koni rodzimej proveniencji gospodarka była w stanie zapewnić uzbrojenie dla większości kombatantów tych ziem. Niewielki fragment tekstu (s. 88-89) poświęcono rekonstrukcji wyposażenia i uzbrojenia modelowych członków sił zbrojnych. Ale niestety już rozdziały V-VII nie posiadają wyodrębnionej części dotyczącej kwestii organizacji produkcji broni, jej gromadzenia czy choćby cen. Zajmują się jedynie metodami organizacji i wykorzystania siły zbrojnej oraz polityczno-społecznym kontekstem zjawiska. Trudno to tłumaczyć inaczej, jak tylko niskim poziomem zaawansowania studiów bronioznawczych, choć wiadomo, że ta gałąź wiedzy historycznej była dobrze rozwinięta jeszcze w Czechosłowacji.

Rzecz jasna, tego typu mankamenty nie negują wartości samej książki. Warto przypomnieć, że podobne opracowania dotyczące ziem polskich jeszcze 3 dekady te-

mu niewiele różniły się od recenzowanej pracy pod względem zawartości merytorycznej. Brak w nich było analizy źródeł natury gospodarczej, bez których nie da się w zadowalający sposób określić systemu organizacji i jakości samej produkcji, a także przechowywania zasobów broni. Należy się także spodziewać, że kolejne tomy cyklu zostaną poddane staranniejszej korekcie merytorycznej i edytorskiej. Na obecnym etapie pozostaje czekać na kolejne publikacje dotyczące tej dziedziny wiedzy.

Aleksander Bołdyrew

Kobieta i praca. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000, ss. 401.

Recenzowana praca jest kolejnym tomem cyklu studiów będących rezultatem badań inspirowanych przez zespół działający w Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Celem publikacji jest ukazanie możliwości i realiów pracy kobiet na ziemiach polskich w warunkach rozwoju stosunków kapitalistycznych w okresie pouwłaszczeniowym i międzywojennym, a w mniejszym zakresie również w Polsce po 1945 r. Poza te ramy wykracza artykuł M. Kopczyńskiego (*Służba domowa w Europie XV-XX wieku*) i P. Vosahlikowej (*Pozycja społeczna i prestiż kobiety pracującej zawodowo w Czechach na przełomie XIX i XX*). Książka podzielona jest na dwie części. Pierwsza z nich poświęcona jest szansom i wzorom karier zawodowych. W drugiej części, zatytułowanej *Kobieta pracująca w opinii społecznej*, autorzy zajęli się problemem stosunku poszczególnych grup społecznych do zjawiska pracy zawodowej kobiet.

Charakter wprowadzający ma ze wszech miar godny uwagi artykuł M. Nietykszy (*Ramy prawne zarobkowania kobiet w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku na tle porównawczym*), w którym autorka przedstawiła ograniczenia dotyczące możliwości pracy zawodowej kobiet z wyższych grup społecznych wynikające z upośledzonej pozycji kobiet w świetle obowiązującego prawa cywilnego. W przypadku kobiet zajmujących się działalnością rzemieślniczą fundamentalne znaczenie miało niedopuszczanie ich przez cały XIX w. do zgromadzeń rzemieślniczych (mimo formalnego zniesienia przymusu cechowego cechy nadal dominowały na rynku działalności wytwórczej). Autorka porównuje również regulacje prawne pracy kobiet funkcjonujące na ziemiach polskich z przepisami normującymi stosunki pracy w krajach europejskich.

Interesujący artykuł A. Żarnowskiej ukazał rolę pracy zarobkowej kobiet w środowisku robotniczym i inteligenckim na przełomie XIX i XX w. Autorka przedstawiła stopniowe odchodzenie od traktowania przez kobiety pracy wyłącznie jako środka zarobkowania oraz stopniowy wzrost aspiracji kształceniowych i zawodowych. Zwróciła także uwagę na kwestię segregacji i podziału rynku pracy na ściśle męski i kobiecy. Autorka przedstawiła również problem stosunku do pracy jako wartości uznając, iż „[...] na przełomie wieków właśnie płeć odgrywała rolę decydującą w odmiennym definiowaniu i rozumieniu roli pracy jako atrybutu bytowania”.